



**Katarzyna Lukas, *Obraz świata i konwencja literacka w przekładzie. O niemieckich tłumaczeniach dzieł Adama Mickiewicza*, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2008, 370 stron.**

---

Adam Mickiewicz jest bez wszelkiej wątpliwości poetą, który w Polsce ma największą liczbę pomników. Sam jest też pomnikiem polskiej literatury, postacią sztandarową polskiego romantyzmu, o którego twórczość nie toczy się dziś specjalnie wielkich sporów, a jego rola w kanonie literatury narodowej jest w tej samej mierze do dziś niekwestionowana jak i fakt, że co roku kolejni uczniowie wczytują się w Mickiewiczowskie *Sonety krymskie* czy też *Pana Tadeusza*. Adam Mickiewicz jest w polskim imaginariu narodowym postacią centralną, punktem referencyjnym polskiej tożsamości kulturowej, ale też narodowej, po prostu wieszczem – tyle polska perspektywa. Kim natomiast staje się Mickiewicz w spojrzeniu zewnętrznym, pokazuje w swojej monografii Katarzyna Lukas, która wprawdzie osadza swoją pracę w kontekście badań translato logicznych, tym samym adresuje ją przede wszystkim do grona osób parających się przekładoznawstwem, jednakże i literaturoznawca może wyczytać w omawianej tutaj pozycji kilka istotnych spostrzeżeń odnośnie do dynamiki procesu tzw. transferu kulturowego. To, co szczególnie interesuje tutaj Katarzynę Lukas, to kształtowanie się obrazów świata w toku działań translacyjnych, a także zmaganie się tłumaczy z konwencją i jej korelacja z daną tradycją literacką, zarówno kultury wyjściowej, jak i docelowej, tutaj kultury polskiej i niemieckiej. A że nie jest to proces łatwy, wykazuje autorka w wielu miejscach swojej monografii.

Z perspektywy literaturoznawczej ciekawe jest tutaj pytanie o wynik owej translacji, tj. o specyficzny produkt końcowy tegoż procesu, tzn. na ile – w tym przypadku – Adam Mickiewicz, ów twórca polskiego romantyzmu, nadal pozostaje „samym sobą” w wyniku dokonanego przekładu. Jak wykazuje to w swoim tekście Katarzyna Lukas, ów proces translacji traci wyjątkowość i oryginalność Mickiewiczowskich dzieł, czyniąc z nich najczęściej utwory wtórne wobec kultury docelowej – w tym przypadku niemieckiej, czyniąc tym samym z Mickiewicza poetę okresu niemieckiego *biedermeieru*. Co ciekawe, nie jest to zabieg do końca celowy wśród niemieckich

tłumaczy, a raczej wynik próby kulturowego przybliżenia polskiego poety niemieckiemu czytelnikowi, którego rezultatem staje się owa specyficzna transpozycja czy też wręcz „deformacja” Z racji faktu, iż pierwszych prób translacji dzieł Mickiewicza podjęli się niemieccy tłumacze w okresie, kiedy sam romantyzm w Niemczech dobiegał już końca i przechodził w ruch literackiego *biedermeieru*, nastąpiło owe specyficzne przetransponowanie kodu literackiego, tj. dopasowanie – by nie rzec względne „uwspółcześnienie” – konwencji literackich polskiego romantyzmu, będącego w owym czasie w fazie rozkwitu, na aktualny w kręgach kultury literackiej w Niemczech *biedermeier*. Jak ciekawie wykazuje autorka monografii, także późniejsze tłumaczenia Mickiewicza zachowują ten raz nadany mu paradygmat historycznoliteracki, dokonując tym samym jego „pomnikizacji”. Można by tutaj oczywiście zapytać o powód takiego stanu rzeczy. Odpowiedź jednakże jest dość banalna – każdy kolejny tłumacz bazował na wcześniejszym tłumaczeniu, częściowo je aktualizując, najczęściej nadpisując własne zmiany leksykalne na tekst wcześniejszy, nie wdając się jednak w samą głębię prymarnego tekstu Mickiewicza, odczytując go tylko częściowo, gubiąc, niestety, istotne dla lektury tło kulturowe, by nie powiedzieć, że w ogóle się w nie nie wdając.

Katarzyna Lukas eksplikuje owe procesy na przykładzie najbardziej znanych tekstów Mickiewicza – *Ballad i romansów*, *Sonetów krymskich*, *Pana Tadeusza* oraz IV części *Dziadów*. Wybór ten motywuje także i tym – zresztą całkiem słusznie – że utwory te reprezentują trzy główne rodzaje literackie: lirykę, epikę i dramat; ponadto są literackim dokumentem rozwoju Mickiewicza zarówno pod względem artystycznym, duchowym, jak i światopoglądowym. Są to teksty w znacznej mierze dokumentujące najważniejsze momenty w życiu romantyka – a więc przełom wczesnoromantyczny roku 1822, fascynacja Orientem, dojrzałość romantyczna i towarzysząca jej idea mesjanistyczna oraz szlachecka epopeja narodowa. Utwory te były też najczęściej tłumaczone w niemieckim obszarze językowym i – jak też nadmienienia autorka – ich najintensywniejsza recepcja nastąpiła w XIX wieku, tj. w latach 1830–1880. Wówczas powstały, dziś prawie że kanoniczne – jak zauważa Katarzyna Lukas – tłumaczenia tekstów Mickiewicza, które w późniejszych próbach translatorskich były co najwyżej modernizowane. Skutkiem tej sytuacji jest wspomniany już fakt, że odczytanie utworów Mickiewicza jest bardzo stereotypowe przez pryzmat niemieckiej kultury okresu *biedermeiera* oraz późniejszej następującej po nim epoki wilhelmińskiej. Wynika to m.in. z tego, iż tłumaczy bardziej zajmowały kwestie warsztatowe – np. rym i metrum – jak podkreśla w swojej monografii autorka za Germanem Ritzem, aniżeli fak-

tyczny transfer sensów poszczególnych tekstów polskiego romantyka. Stąd też Katarzyna Lukas zwraca uwagę na istotną rolę tłumaczenia rozumianego jako transfer międzykulturowy, a w szczególności dostrzega tu konieczność – postulują to też poznańscy germaniści Stefan H. Kaszyński oraz Maria Krzysztofiak, do których odnosi się autorka – translacji nie tyle tekstów literackich, co raczej zawartych w nich obrazów świata, tj. obecnych w tekście komponentów językowych, kulturowych, społecznych oraz historycznych. Patrząc na owe elementy z perspektywy literaturoznawczej, nie sposób nie zgodzić się z tym postulatem, gdyż m.in. na owych komponentach opiera się analiza, a co istotniejsze interpretacja danego utworu literackiego. Nieuwzględnienie ich prowadzić może do wspomnianej już „deformacji” tekstu prymarnego, który to nagle z dzieła stworzonego w paradygmacie romantycznym staje się utworem *biedermeierowskim*. Jest to w znacznej mierze wynikiem koncentracji tłumaczy na aspekcie tzw. konwencji literackich, które jednakże w poszczególnych obszarach kultury jak i ich polisystemach nie zawsze istnieją symetrycznie. A w kontekście relacji polsko-niemieckich wyraźne jest w obszarze kultury przesunięcie zjawisk literackich (na co po części zwraca też uwagę autorka monografii), które skutkuje właśnie tym, iż zradzający się w porzobiorowej Polsce romantyzm z inicjalnymi dla niego *Balladami i romansami* Mickiewicza w niemieckim kręgu kulturowym powoli zamiera, będąc wypieranym przez wspomnianą już literaturę *biedermeieru*. *Ballady i romanse*, stanowiące w polskiej literaturze tzw. przełom romantyczny, postrzegane są w niemieckiej zasadniczo jako utwory wtórne, by nie rzec epigonalne. Odnosząc się do strategii konwencji literackich – co słusznie zauważa Katarzyna Lukas – w przekładzie bazującym wyłącznie na przeniesieniu gatunkowym, zatraceniu ulega oryginalność polskich tekstów i ich romantyczna wyjątkowość. Podobne zjawiska zachodzą w innych wspomnianych tutaj utworach Mickiewicza, a analizowanych przez autorkę w jej monografii.

Nastawienie niemieckich tłumaczy na zachowanie wierności pod względem dopasowania samych konwencji literackich, a w szczególności korelacji gatunkowej skutkuje powstaniem przeświadczenia u niemieckich odbiorców dzieł polskiego romantyka, że jego teksty są w sumie wtórne wobec niemieckich, a tym samym schematyczne i szablonowe. Dopasowywanie utworów wyjściowych do konwencji literatury docelowej, w tym przypadku niemieckiej, powoduje zatracenie ich oryginalności. Wierność konwencji zaburza jednak często – jak wykazuje to autorka – istotę sensu danego utworu, jego tematycznej i problemowej głębi, stanowiącej w polskim romantyzmie istotne *novum*. Jednakże nie należy w tym kontekście także zapominać o fakcie,

że odniesienie się tłumacza do konwencji już znanej bądź aktualnie obowiązującej w literaturze docelowej może być ułatwieniem w recepcji utworu tłumaczonego. Zwraca na to uwagę całkiem słusznie Katarzyna Lukas, która dostrzega w takim działaniu próbę dopasowania utworów Mickiewicza do gustów literackich niemieckich czytelników w XIX wieku, tj. czasie najintensywniejszego zainteresowania polskim romantyzmem w Niemczech. Zaczęło się ono w latach 30. i było m.in. rezultatem skierowania uwagi niemieckich kręgów kulturalnych na powstanie listopadowe, a w aspekcie ogólnym na sprawę polską. Innym aspektem jest tutaj także koncepcja literatury światowej, tzw. *Weltliteratur* postulowana przez J.W. Goethego, podług którego każda literatura zdradza się w wyniku interakcji między dziełami innych literatur, umożliwiając tą drogą również porozumienie między narodami. Możliwe jest to m.in. przez aktywność krytyków i tłumaczy, którzy przybliżają inne kultury i literatury. W idei Goethego chodziło o przełamanie li tylko narodowo-ojczyźnianej sztuki, tutaj także romantycznej, a głównym celem pracy literackiej miało być poszukiwanie w literaturze tego, co uniwersale i to w duchu humanistycznych ideałów klasyki weimarskiej. Obecna w niemieckiej świadomości koncepcja Goethego przygotowała zatem intelektualny grunt na przyjęcie także polskiej literatury, tutaj reprezentowanej przez twórczość Mickiewicza. W owym też czasie nastąpiło wpisanie Mickiewicza w kanon niemieckich antologii literatury światowej i – jak ciekawie podkreśla Katarzyna Lukas – polski romantyk stał się dla niemieckich czytelników żywą ikoną romantycznego poety, tj. jako nieszczęśliwego kochanka w swojej młodości, później politycznego wygnańca, a ostatecznie duchowego przywódcy uciśnionego narodu.

Podsumowując, należy wyraźnie podkreślić, że niemiecki Mickiewicz, to jednak nie polski Mickiewicz, a o taką konkluzję końcową można pokusić się po lekturze nad wyraz udanej monografii Katarzyny Lukas, pracy będącej polskojęzyczną wersją jej dysertacji doktorskiej zatytułowanej *Das Weltbild und die literarische Konvention als Übersetzungsdeterminanten. Am Beispiel der Werke von Adam Mickiewicz und ihrer deutschsprachigen Nachdichtungen*, którą autorka ukończyła w roku 2006 w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jak sugeruje tutaj tytuł niemiecki, utwory polskiego romantyka są o wiele bardziej translatorskimi adaptacjami jego twórczości aniżeli bliskimi oryginałowi tłumaczeniami. Inność czy też odmienność Mickiewicza wynika tu m.in. z tego, że pomimo jego translatorskiego czytania w niemieckim obszarze kulturowym nie został on w nim tak naprawdę przeczytany. To, co dla polskiego odbiorcy, w tym historyka literatury, jest prymarne i genialne, dla niemieckiego – czytającego

Mickiewicza przez pryzmat tekstu translatorskiego – raczej sekundarne i epigonalne. Stąd też być może na dziś mało atrakcyjne. Warto jednak zauważyć w tym kontekście, że sytuacja ta jest raczej wynikiem deficytów translatorskich, jakie towarzyszą dziełom Mickiewicza, niż ich faktycznej słabości literackiej.

*Sebastian Mrożek*  
(Kraków)

